

Sygn. akt I ACa 677/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.) SSA Wiesława Kaźmierska
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2012 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. B.

przeciwko (...) w E. (D.)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 11 czerwca 2012 r., sygn. akt VIII GC 144/11

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej (...) w E. (D.) na rzecz powoda J. B. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Wiesława Kaźmierska Agnieszka Sołtyka Ryszard Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 677/12

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 10 czerwca 2011 powód J. B. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) z siedzibą w E. (D.) kwoty 150.888,34 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 25 maja 2011 roku, oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Powód powołał się na zawartą z pozwanym umowę o współpracy w zakresie przetwórstwa ryb morskich, w dniu 11 marca 2011 roku pozwany miał zaprzestać tej współpracy i nie zapłacić za wykonaną usługę.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych. Zarzuciła powodowi, że ten postępował wbrew obowiązującym w branży

oraz określonym w umowie standardom i zasadom. Wskazała, iż w dniu 11 marca 2011 strony podpisały ugodę, w której oświadczone, że nie istnieje zadłużenie pozwanego wobec powoda a maszyny zwrócone zostały pozwanej Podniosła również zarzut potrącenia swojej wierzytelności w piśmie z dnia 27 grudnia 2011 roku.

W piśmie procesowym z dnia 8 marca 2012 roku powód cofnął pozew bez zrzeczenia się roszczenia powyżej kwoty 58.333,35 złotych (równowartości 14 243,30 EUR) to jest co do kwoty 92.548,99 złotych (równowartości 23.186,52 EUR) z uwagi na zaistniałe z winy poprzedniego pełnomocnika powoda ryzyko przegrania procesu w tej części. W pozostałej części powód podtrzymał pozew wnosząc o zasądzenie od pozwanej na swą rzecz kwoty 58.333,35 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 maja 2011 roku.

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie umorzył postępowanie w zakresie żądania kwoty 92.548,99 złotych (pkt I.); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 56.137,18 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 25 maja 2011 roku (pkt II.); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt III.); ustalił stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu pomiędzy stronami, przy przyjęciu, że powód wygrał sprawę w 37 procentach, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt IV.).

Orzeczenie tej treści Sąd pierwszej instancji wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynika, że powoda i pozwanego łączyła umowa zawarta w dniu 14 lipca 2010 roku, której celem i przedmiotem była współpraca w sprawie produkcji przetworów z ryb. Na podstawie wskazanej umowy powód wystawił pozwanemu faktury VAT: nr (...) z dnia 8 marca 2011 roku na kwotę 3 841,92 EUR, nr (...) z dnia 9 marca 2011 roku na kwotę 3 006,72 EUR, nr (...) z dnia 10 marca 2011 roku na kwotę 8 769,16 EUR, oraz za usługę pakowania - nr (...) z dnia 11 marca 2011 roku na kwotę 23 186,52 EUR. Natomiast pozwany w dniu 11 marca 2011 roku wystawił w stosunku do powoda fakturę VAT nr (...) na kwotę 26 244,44 EUR. Wymieniona w tej fakturze odpowiada sumie kwot z faktur wystawionych za zakup etykiet w firmach (...), (...). Ponadto, pozwany wystawił w dniu 11 marca 2011 roku w stosunku do powoda fakturę VAT nr (...) na kwotę 2.500 EUR z tytułu zakupu sprzężarki, zbiornika powietrza do sprzężarki oraz osuszacza powietrza do sprzężarki. Powód nie uznał kwot z faktur VAT nr (...) i nie ujął ich w rejestrze nabycia wewnątrzwspólnotowego towarów za rok 2011. Z kolei w dniu 11 marca 2011 roku (piątek) strony złożyły oświadczenie, że nie istnieje zadłużenie pozwanego wobec powoda, urządzenia zgodnie z załącznikiem nr 3 do umowy z dnia 14 lipca 2010 roku zostały zwrócone pozwanemu, a pomiędzy stronami nie ma kwestii spornych ani wzajemnych roszczeń. Powyższe oświadczenie powód złożył po uzyskaniu informacji, że pozwany uścił część należności wynikających z faktur wystawionych przez powoda oraz zapewnieniu przez pozwanego, że dokonał przelewu na rzecz powoda na kwotę około 20 000 EUR. Powyższy przelew, który miał wyjść od pozwanego w najbliższy poniedziałek, ostatecznie został przez pozwanego anulowany z uwagi na stwierdzenie przez pozwanego, że do powoda należało dostarczenie etykiet, a więc winien on ponieść koszty etykiet dostarczonych przez pozwanego, a były one wyższe niż kwota przelewu, o którym pozwany zapewnił powoda. W piśmie z dnia 10 maja 2011 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 38 007,14 EUR w terminie do dnia 24 maja 2011 roku.

Sąd Okręgowy zauważył, że strony wyraziły odmienne zapatrywania na interpretację niektórych zapisów powołanej wyżej umowy, która wykazuje zbieżność z umową o dzieło. W szczególności różnie strony identyfikowały czynność powoda opisaną w załączniku do powołanej umowy jako etykietowanie. W tej sprawie wypowiadał się świadek D. P., który był autorem projektu umowy, zawnioskowany przez pozwanego. Świadek ten zeznał, że powód nie posiadał znajomości języka angielskiego w stopniu wystarczającym do szczegółowego ustalenia warunków umowy, a strony uzgodniły, że wiążącym dla interpretacji umowy był język polski, w którym to słowo jest czasownikiem, a nie język angielski, w którym analogiczny termin został użyty w znaczeniu rzeczownikowym. Tym samym powód miał prawo uznać, co podnosił w toku procesu i podtrzymał podczas przesłuchania, że zgodnie z treścią załącznika nr 1 do umowy o współpracy z dnia 14 lipca 2010 roku obowiązuje go usługa etykietowania a nie świadczenie dostarczenia etykiet. Sąd wskazał, iż dodatkowo kwestię tę należy rozważać w kontekście zgłoszenia przez pozwanego wierzytelności z tytułu ceny zakupionych etykiet do potrącenia z roszczeniem powoda. Na poparcie potrącannej wierzytelności pozwany przedstawił wnioski dowodowe, których ocena musiała uwzględniać brzmienie obowiązującego w niniejszym procesie art. 479¹⁴ § 4 k.p.c. W ocenie Sądu I instancji pozwany nie udowodnił, że etykiety, w takich ilościach, te, których

dotyczą faktury zakupów, za ceny wskazane na tych fakturach, wydał powodowi, a w rezultacie nie można stwierdzić istnienia wierzytelności powoda, choćby uznano, że powód miał na podstawie umowy z pozwanym samodzielnie zakupić etykiety w celu wykonywania przetworów z ryb, co też sprzeciwiałoby się literalnemu brzmieniu umowy. Sąd uznał, że przedstawione przez pozwanego dowody z dokumentów nie pozwoliły ustalić, że powód przyjął od pozwanego świadczenie dostarczenia etykiet, w ilości oraz cenie wskazanej w fakturze wystawionej powodowi, zaś powód miał obowiązek za te etykiety zapłacić. To samo dotyczy faktury zakupu sprężarki. Powód zaprzeczył, że kupił sprężarkę od pozwanego, a pozwany nie przedstawił żadnego dowodu jej sprzedaży. Co więcej, nawet nie sprecyzował o jaką sprężarkę chodzi, przez co nie jest możliwe zweryfikowanie wskazanej przez niego kwoty jej ceny. Nawet przyjęcie, że powód posiada to urządzenie nie oznacza, że strony zawarły umowy jego sprzedaży, a tym samym że pozwanemu przysługuje roszczenie o zapłatę ceny sprzedaży. Przy tym zaprzeczenie przez powoda istnienia potrąconych przez pozwanego wierzytelności nie było spóźnione.

Wobec częściowego cofnięcia pozwu na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. umorzono postępowanie w zakresie żądania kwoty 92 548,99 złotych z tytułu faktury nr (...), o czym orzeczono w punkcie I wyroku. Z kolei pozwany nie kwestionował kwot z pozostałych faktur przedstawionych przez powoda. Twierdząc o nienależnym wykonaniu zobowiązania przez powoda nie przedstawił żadnych żądań z tego tytułu, nie podnosił też faktów zgłaszania reklamacji. W związku z tym, zeznania świadków K. H. i R. B., choć te dowody przeprowadzono, okazały się nieistotne dla dokonania ustaleń faktycznych w zakresie podstawy faktycznej powództwa i w kontekście obrony pozwanego.

Sąd podkreślił, że niezależnie jednak od oceny, czy pozwany wykazał w toku procesu istnienie okoliczności przytoczonych w odpowiedzi na pozew, to podnosząc powyższe zarzuty pozwany nie przedstawił w oparciu o nie żadnych żądań, które wpłynąć mogły na istnienie i wysokość roszczenia powoda. Pozwany nie wykonał wobec powoda żadnego aktu stanowiącego skorzystanie z uprawnień z tytułu rękojmi za wady rzeczy. Na podstawie art. 638 k.c. w związku z art. 563 § 2 k.c. pozwany utracił już na dzień wniesienia odpowiedzi na pozew uprawnienia z rękojmi, bowiem by je zachować winien był zbadać otrzymane produkty w czasie i w sposób przyjęty z uwagi na ich rodzaj oraz niezwłocznie zawiadomić powoda o istnieniu wad. Pozwany nie przeprowadził zbadania rzeczy otrzymanych od powoda a przynajmniej nie wykazał ani nie twierdził, że to zrobił. Pozwany nie wykazał też, ani nawet nie podnosił, że zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 564 k.c. pozwalające na nieuwzględnienie upływu terminów aktów staranności niezbędnych do zachowania uprawnień z rękojmi.

Z uwagi na ograniczenia dowodowe i dokonaną ocenę dokumentów przedstawionych przez pozwanego dla wykazania potrąconych wierzytelności Sąd konstatawał, iż pozwany nie wykazał w niniejszym procesie istnienia wierzytelności, które przedstawił do potrącenia. O istnieniu tych wierzytelności nie świadczy też ugoda z dnia 11 marca 2011 roku. Oświadczenie powoda, że nie ma pomiędzy stronami kwestii spornych ani wzajemnych roszczeń, należy kwalifikować jako oświadczenie wiedzy. Odwołanie takiego oświadczenia nie musi uwzględniać procedury jaka obowiązuje przy odwoływaniu oświadczeń woli (art. 61 § 1 k.c.). Niezależnie od tego, powód istotnie pozostawał pod wpływem błędu co do stanu faktycznego dotyczącego rozliczeń stron. Choćby zatem uznano, że ugoda z dnia 11 marca 2011 roku zawierała zobowiązanie powoda do dochodzenia roszczeń jako nieistniejących, to wniesienie pozwu stanowiło skuteczne uchylenie się od skutków prawnych tej ugody. Nadto, sam pozwany uznał prawo powoda do uchylenia się od skutków omawianej ugody, gdyż w korespondencji elektronicznej z powodem w dniu 11 maja 2011 roku przyznał roszczenie powoda w kwocie 14.820,62 EUR (wyższe niż dochodzone w niniejszym procesie) i gotów był je spełnić, choć pod warunkiem, którego powód ostatecznie nie uznał.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że powództwo w podtrzymanym zakresie było zasadne do kwoty 56.137,18 złotych, gdyż na dzień wniesienia pozwu kwota 14.243,30 EUR stanowiła równowartość 56137,18 złotych (według tabeli nr (...) średni kurs EURO wynosił tego dnia 3,9413 złotego). O odsetkach ustawowych orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. Rozstrzygnięcie o kosztach oparto o art. 98 § 1 k.p.c., art. 100 k.p.c. i art. 108§ 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w części, tj. co do punktów II. i IV., wywiodła pozwana, wnosząc o jego **zmianę poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy**

sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w obu instancjach, wg norm przepisanych. Apelująca wniosła również o uzupełnienie materiału dowodowego o wymienione przez nią dowody. **Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:**

1) naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 65 §1 i §2 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, iż w świetle treści tych przepisów możliwym jest dokonywanie ustaleń sprzecznych z literalnym brzmieniem umowy oraz poprzez przyjęcie, iż niezbędne jest badanie zamiaru stron umowy, które w konsekwencji doprowadziło do dokonania ustaleń całkowicie sprzecznych z treścią umowy, podczas gdy treść polskiej wersji załącznika do umowy z dnia 14 lipca 2010 roku jest dostatecznie jasna i nie wymaga badania zamiaru stron czy też dokonywania innej wykładni niż językowa,

- art. 498 §1 i §2 k.c. w zw. z art. 499 k.c. poprzez brak zastosowania polegający na przyjęciu, że oświadczenie pozwanego z 27 grudnia 2011 roku, doręczone powodowi w dniu 2 stycznia 2012 roku nie doprowadziło do umorzenia się obu wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej,

- art. 479 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy powód udowodnił wysokość poniesionych kosztów na zakup etykiet, a także fakt zwłoki powoda i mógł skorzystać z instytucji nabycia etykiet na koszt powoda,

- art. 60 k.c. w zw. z art. 917 k.c. poprzez uznanie, że zawarta ugoda z dnia 11 marca 2011 roku zawiera jedynie oświadczenia wiedzy, a do uchylenia się od skutków prawnych wynikających z ugody nie jest konieczne złożenie oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych swego oświadczenia woli zgodnie z art. 84 §1 i 2 k.c. w zw. z art. 88 §2 k.c.,

- art. 918 §1 k.c. w zw. z art. 84 §1 i 2 k.c. w zw. z art. 88 §2 k.c. poprzez przyjęcie, iż wniesienie pozwu stanowiło skuteczne uchylenie się od skutków prawnych ugody.

2) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia:

- art. 233 §1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkujący sprzecznością istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego lub poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów skutkującą wyprowadzeniem z zebranego materiału dowodowego wniosków sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, przez:

a) przyjęcie, że przeprowadzony w sprawie dowód z przesłuchania świadka D. P. na okoliczność ustalenia zgodnego zamiaru stron co do zakresu świadczeń umowy zawartej dnia 14 lipca 2010 roku oraz czy pozwany dostarczył powodowi etykiety, a jeżeli tak to z jakich przyczyn, przemawia za tym, że powoda obowiązywała czynność etykietowania, a nie zakupu etykiet, podczas gdy świadek zeznawał zupełnie odmiennie, iż: „podmioty zagraniczne (...) zamawiały u nas kompleksową usługę obejmującą również dostarczanie etykiet”, „ta nieścisłość wynika z tego, że w języku gospodarczym poprzez etykietowanie rozumie się również uwzględnienie materiałów”, „powód zobligował się do nabycia etykiet, natomiast w momencie rozpoczęcia produkcji finalnej okazało się, że powód nie jest w stanie nabyć wymaganych etykiet na rynku polskim”, „Pozwana (...) zaczęła dostarczać etykiety z D. (...) widząc, że etykiet nie będzie, a w związku z tym nie będzie niezbędnych informacji wymaganych do wywozu gotowego produktu z rynku polskiego”.

b) przyjęcie, że powód nie był zobowiązany do dostarczania etykiet, podczas gdy z umowy o współpracy z dnia 14 lipca 2010 roku oraz z zeznań świadka D. P., popartych zasadami

doświadczenia życiowego i praktyki biznesowej należy wyprowadzić wniosek, iż w zakres obowiązków powoda polegający na etykietowaniu wchodził również obowiązek dostarczania etykiet,

c) przyjęcie, że wersja angielska umowy nie stanowi żadnej wskazówki dla ustalenia zgodnego zamiaru stron i celu umowy,

d) przyjęcie, że przedstawione przez pozwanego dokumenty prywatne nie wykazują w sposób należyty istnienia wiarygodności - Sąd I instancji w szczególności nie dokonał wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego,

- art. 479¹² §1 k.p.c. poprzez uwzględnienie twierdzenia powoda o bezskuteczności potrącenia, które zostało powołane po upływie dwutygodniowego terminu, w którym jego powołanie stało się możliwe, podczas gdy wskazany artykuł przewiduje, że powód traci prawo do powoływania nowych twierdzeń i zarzutów, po upływie dwutygodniowego terminu, w którym powołanie ich stało się możliwe oraz poprzez dopuszczenie dowodu z wydruków maili powołanych przez powoda w piśmie z dnia 2 lutego 2012 roku, podczas gdy wydruki maili z marca 2011 roku mogły i powinny zostać powołane w pozwie,

- art. 479¹⁴ §4 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż pozwany nie udowodnił dokumentem istnienia swojej wiarygodności, podczas gdy jej istnienie zostało udowodnione szeregiem dokumentów prywatnych.

3) błąd w ustaleniach faktycznych, spowodowany wyżej wskazanymi uchybieniami proceduralnymi, a także niezgodnością ustaleń faktycznych sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie polegający na przyjęciu, iż: rozpoczęcie biegu dwutygodniowego terminu na powołanie nowych twierdzeń i dowodów nastąpiło w dniu 19 stycznia 2012 roku tj. w dniu otrzymania postanowienia o przywróceniu terminu do wniesienia odpowiedzi na pozew, podczas gdy rozpoczęcie biegu tego terminu nastąpiło w dniu 2 stycznia 2012 roku, w chwili odbioru przez powoda oświadczenia o potrąceniu wiarygodności powoda dochodzonej w przedmiotowym postępowaniu z wiarygodnością pozwanego, co winno skutkować utratą przez powoda prawa do kwestionowania istnienia wiarygodności pozwanego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za drugą instancję, oraz oddalenie wniosków dowodowych strony pozwanej zgłoszonych w treści apelacji jako spóźnionych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które poparł rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena ta odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie istotne dla wyrokowania okoliczności sprawy. Sąd pierwszej instancji dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył trafną argumentację jurydyczną, która przywiodła go do wydania zaskarżonego rozstrzygnięcia. Tym samym Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za własne, czyniąc je integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ich ponowne przytaczanie w tym miejscu. Zarzuty apelacyjne nie pozwalają natomiast na weryfikację kwestionowanego orzeczenia w postulowanym przez nią kierunku.

Należy zwrócić nade wszystko uwagę, że niniejsza sprawa była rozpoznawana w trybie postępowania odrębnego właściwego w sprawach gospodarczych, albowiem proces został zainicjowany przed dniem 3 maja 2012 r., tj. dniem wejścia w życie ustawy z 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych

ustaw (Dz.U.2011.233.1381 ze zm.), znoszącej to postępowanie. Tymczasem zgodnie z przepisami przejściowymi ustawy nowelizacyjnej (art. 9) wprowadzone nią zmiany w zakresie tego postępowania odrębnie stosuje się dopiero do postępowań wszczętych po dniu jej wejścia w życie. Przez wzgląd na powyższe w sprawie miały zastosowanie ograniczenia dowodowe, które przewidywały ówczesnie obowiązujące przepisy art. 479¹² i art. 479¹⁴ k.p.c.

W konsekwencji, jeśli strona pozwana jako jedną z okoliczności podważających zasadność roszczenia dochodzonego przez powoda powoływała oświadczenie o potrąceniu wierzytelności z dnia 27 grudnia 2011 r., to ta wierzytelność wzajemna winna być udowodniona wedle reguł określonych przepisem art. 479⁽¹⁴⁾ § 4 k.p.c., a więc wyłącznie za pomocą dokumentów. Tymczasem zaoferowany przez stronę pozwaną materiał dowodowy w postaci dokumentów był w tym zakresie dalece niewystarczający. Tenże materiał dowodowy ograniczał się w zasadzie do faktur VAT za dostarczone etykiety oraz za sprężarkę. Jeśli chodzi o sprężarkę, to oprócz wystawionej przez pozwaną faktury VAT, brak jest jakichkolwiek innych dokumentów, które wykazywałyby, iż strony w tym zakresie łączyła jakakolwiek umowa i że w ogóle urządzenie to zostało powodowi dostarczone, co czyniłoby uzasadnionym żądanie pozwanej o zapłatę kwoty 2.500 euro. Niewątpliwie nie są takimi dowodami także same twierdzenia przedstawiciela pozwanej zawarte w e-mailu z dnia 11 maja 2011 r., czy inne jego gołosłowne oświadczenia. Z kolei odnośnie faktury VAT dotyczącej płatności za etykiety, to można jedynie stwierdzić, że określona w fakturze nr (...) kwota 26.244,44 EUR odpowiada sumie kwot z faktur wystawionych na pozwaną za zakup etykiet w firmach (...), (...) i (...). Nie wyjaśnia to jeszcze, czy są to należności za etykiety, które były wykorzystywane przy wykonywaniu przedmiotowej umowy przez stronę powodową, że te właśnie etykiety zostały powodowi dostarczone i przez niego przyjęte. Już z tej więc przyczyny nie można było stwierdzić istnienia wierzytelności powoda, nawet gdyby podzielić ocenę pozwanej, że to powód był zobligowany do zakupu etykiet.

Podkreślenia jednak wymaga to, że w świetle łączącej strony umowy i prawidłowej jej wykładni dokonanej przez Sąd I instancji, nie było wystarczających podstaw do przyjęcia, iż dostarczenie etykiet obciążało powoda. Sąd Odwoławczy podziela w pełni argumentację przytoczoną przez Sąd Okręgowy na poparcie stanowiska, zgodnie z którym to pozwana była zobligowana do dostarczenia etykiet na własny koszt.

Za bezzasadny Sąd Apelacyjny ocenił zarzut naruszenia art. 65 k.c. Zgodnie z tym przepisem oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§1), a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§2). Stosownie do powyższych uregulowań ewentualne wątpliwości co do przyjętych przez strony uzgodnień objętych umową winny być rozstrzygane przy uwzględnieniu przebiegu rokowań stron oraz w oparciu o okoliczności, w jakich umowa została zawarta. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, iż choć rozłożenie akcentów w art. 65 § 2 k.c. oznacza, że argumenty językowe (gramatyczne) mają znaczenie drugorzędne i ustępują argumentom odnoszącym się do woli stron, ich zamiaru i celu, to jednak prawidłowa, pełna i wszechstronna wykładnia umowy nie może pomijać treści zwerbalizowanej na piśmie, bowiem napisane sformułowania i pojęcia, a także sama semantyka i struktura aktu umowy, są jednym z istotnych wykładników woli stron, pozwalają ją poznać i ocenić. Jest więc jasne, że wykładnia umowy nie może prowadzić do stwierdzeń w sposób sprzeczny z jej treścią. Gramatyczne dyrektywy wykładni mają swój walor poznawczy, ale przede wszystkim wówczas, gdy treść kontraktu jest jednoznaczna, pozwalająca na odtworzenie woli kontrahentów według reguł znaczeniowych. Jeśli jednak tekst umowy jest niejasny, konieczne staje się usunięcie wątpliwości przy zastosowaniu obowiązujących zasad wykładni umowy według reguł przewidzianych w art. 65 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2007 r., II CSK 546/06, LEX nr 253385).

Wbrew stanowisku pozwanej, Sąd Okręgowy nie dokonał ustaleń sprzecznych z literalnym brzmieniem umowy, albowiem w kwestii rozstrzygnięcia sporu co do znaczenia czynności powoda opisanej w załączniku do umowy o współpracy z dnia 14 lipca 2010 r. jako „etykietowanie”, Sąd ten odniósł się właśnie do jej językowego brzmienia, przy słusznym założeniu, iż stosownie do § 12 umowy „w razie rozbieżności pomiędzy obiema wersjami językowymi, wersja polska będzie wiążąca”. Strona apelująca, która w razie powstania jakichkolwiek wątpliwości sama przystała na przyznanie prymatu pierwszeństwa polskiej wersji językowej kosztem wersji anglojęzycznej, nie może zatem

aktualnie odwoływać się do „literalnego” brzmienia umowy i jej załącznika nr 1 (będącego jej integralną częścią – vide: § 5 ust. 1) w wersji angielskiej. Jeżeli zatem w wiążącej dla interpretacji umowy wersji w języku polskim dla wyznaczenia obowiązków powoda posłużono się czasownikiem „etykietowanie”, odmiennie niż w jej wersji sporządzonej w języku angielskim, w której użyto rzeczownika „labels”, czyli etykiety, to w takim stanie rzeczy w pełni uzasadniona jest interpretacja Sądu I instancji, iż powód podjął się jedynie wykonania usługi etykietowania, a nie świadczenia dostarczenia etykiet. Z żadnych innych postanowień umowy w wersji polskojęzycznej, na które powołuje się również pozwana w apelacji, nie sposób jest zasadnie wywodzić innego wniosku. Strona pozwana popada zresztą w niekonsekwencję, przekonując obecnie, że językowe brzmienie umowy jest wyraźne i nie ma potrzeby badania zamiaru stron, a w toku postępowania przez Sąd I instancji sama przecież wnioskuje o przeprowadzenie dowodu z zeznań D. P. m.in. na okoliczność „zakresu obowiązków powoda i pozwanego wynikających z załącznika nr 1 do umowy o współpracy”. Sąd Okręgowy prawidłowo także ocenił zeznania złożone przez tego świadka, który przyznał, iż w rozpatrywanym przypadku wpisanie słowa „etykietowanie” w wersji polskiej stanowiło świadomie wprowadzoną przez powoda rozbieżnością, aby uniknąć w przyszłości sporów finansowych w związku z kosztami zakupu etykiet. W tym miejscu szczególnego zaakcentowania wymaga jednak okoliczność, że z uwagi na ograniczenia z art. 479¹⁴ § 4 k.p.c. zeznania świadka D. P., złożone na okoliczność zgodnego zamiaru stron umowy, były bez znaczenia pod względem wykazania zasadności zarzutu potrącenia podniesionego w niniejszej sprawie.

Należy również zwrócić uwagę na zeznania złożone w charakterze pozwanej przez H. B., który relacjonując okoliczności powstania dokumentu zatytułowanego „ugoda” z 11 marca 2011 r. wyjaśnił, że „doszło do uzgodnienia kwoty, przelew miał wyjść od nas w poniedziałek, lecz został anulowany, ponieważ ze swoim przedstawicielem w Polsce rozmawiałem o etykietach i uznaliśmy, że dostarczenie etykiet leży po stronie powoda”, a „roszczenie z tego tytułu, że to my dostarczaliśmy etykiety, było większe niż żądanie zapłaty”. Z takiej treści przesłuchania wynika zatem jednoznaczny wniosek, iż do tego momentu, tj. do 11 marca 2011 r., nie było pomiędzy stronami rozbieżności na kanwie rozumienia pojęcia „etykietowanie” jako usługi etykietowania, a same etykiety - bez powzięcia wątpliwości - dostarczać miała do tego czasu pozwana w ramach jej umownie określonych obowiązków. Powyższe przekonuje zatem, iż także pozajęzykowe argumenty prowadzą do tej samej konkluzji, jaką sformułował już Sąd I instancji.

O nieistnieniu wierzytelności dochodzonej niniejszym pozvem nie świadczy również wspomniany dokument zatytułowany „ugoda” podpisany przez powoda i przedstawiciela pozwanej w dniu 11 marca 2011 r. W rzeczonym dokumencie stwierdzono, iż nie istnieje pomiędzy stronami żadne zadłużenie i że strony nie mają względem siebie roszczeń. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że dokument ten został sporządzony w konkretnie występującej wówczas sytuacji, która następnie uległa diametralnej zmianie. Nie został bowiem wykonany deklarowany wówczas przez pozwaną przelew na sumę 20.000 euro, co przyznał jej przedstawiciel w trakcie przesłuchania. Tym samym okoliczności, w których powstał ten dokument, stały się nieaktualne, a w rezultacie jego treść także się zdezaktualizowała, niezależnie nawet od tego, czy można ocenić ten dokument jako mający charakter ugody, czy też nie. Sąd Apelacyjny akceptuje przy tym argumentację prawną, którą w tej materii zaprezentował Sąd I instancji, że oświadczenie powoda zawarte w treści ww. dokumentu z dnia 11 marca 2011 r. należy kwalifikować jako oświadczenie wiedzy, a nie jako oświadczenie woli. Ponadto, uwydatnić trzeba okoliczność, że sama pozwana nie traktowała następnie powyższego dokumentu za obowiązujący i posiadający znaczenie prawne. Świadczy o tym dobitnie treść e-maila datowanego na dzień 11 maja 2011 r. (a zatem już dwa miesiące po podpisaniu „ugody”), w którym pozwana określiła wierzytelność przysługującą powodowi jako wyrażającą się w kwocie 14.820 euro, a nawet wyraziła gotowość jej zaspokojenia, pod jednak warunkiem, na który powód się nie zgodził.

Nieuzasadniony jest zatem zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów art. 498 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 499 k.c., albowiem samo złożenie oświadczenia o potrąceniu wierzytelności nie powoduje automatycznie jej wygaśnięcia, lecz warunkiem skuteczności takiego oświadczenia jest posiadanie przez składającego oświadczenia o potrąceniu wzajemnej wierzytelności możliwej do potrącenia z wzajemną wierzytelnością drugiej strony. Wbrew odmiennej ocenie apelującego, pozwany nie udowodnił w sposób przewidziany treścią art. 479¹⁴ § 4 k.p.c. istnienia wzajemnej wierzytelności wobec powoda, której potrącenia miał dokonać. Jak już wyjaśniano, przedłożone w tym celu

dokumenty okazały się niewystarczające, a argumenty odnoszące się do zamiaru stron i celu umowy wykraczały już poza takie ograniczenia dowodowe unormowane w powołanym przepisie.

W ocenie Sądu odwoławczego nie może tym samym zasługiwać na uwzględnienie zarzut obrazy art. 479 k.c., a w szczególności, że został oparty na błędnym założeniu o obowiązku powoda do dostarczenia etykiet, sprzecznym z literalną treścią umowy o współpracy z 14.07.2010 r. w wersji polskojęzycznej oraz wolą stron. Zastosowaniu w niniejszym przypadku art. 479 k.c. stoją także na przeszkodzie cytowane zeznania złożone w charakterze pozwanej przez H. B., z których wynikało, iż do 11 marca 2011 r. sama pozwana uważała siebie za stronę zobowiązaną do dostarczenia powodowi etykiet, a nie czyniła tego z uwagi na jego zwłokę jako dłużnika, zaś do innej interpretacji umowy pozwana doszła dopiero po podpisaniu „ugody”. Ponadto, w świetle przedstawionych dokumentów wcale nie zostało udowodnione, że należności, których zarzut potrącenia podniosła w niniejszym procesie pozwana, dotyczą rzeczywiście etykiet wykorzystywanych przy wykonaniu przedmiotowej umowy przez stronę powodową.

Nie sposób jest wreszcie zgodzić się z zarzutem naruszenia art. 479¹² § 1 k.p.c. poprzez uwzględnienie przez Sąd I instancji twierdzenia powoda o bezskuteczności potrącenia oraz dopuszczenie dowodu z wydruków maili powołanych w piśmie powoda z dnia 2 lutego 2012 r. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, który nie uznał takich twierdzeń i dowodów za objęte prekluzją. Znajdujący zastosowanie w niniejszej sprawie przepis art. 479¹² § 1 k.p.c. przewidywał, iż po wniesieniu pozwu dalsze twierdzenia i dowody na ich poparcie powinny być powołane przez powoda w terminie dwutygodniowym od dnia, w którym powołanie ich stało się możliwe lub wynikała potrzeba ich powołania. Niezasadnym jest jednak stanowisko wyrażane przez apelującego, iż owy dwutygodniowy termin rozpoczął bieg w realiach rozpoznawanej sprawy już w dniu otrzymania przez powoda oświadczenia pozwanego o potrąceniu, tj. 2 stycznia 2012 r., czy też w dniu doręczenia powodowi odpowiedzi na pozew przez pozwaną, tj. 9 stycznia 2012 r. Dopiero bowiem podniesienie w postępowaniu sądowym przez pozwaną procesowego zarzutu potrącenia we wniesionej w ustawowym terminie odpowiedzi na pozew, a nie samo złożenie przez nią poza procesem oświadczenia o potrąceniu, obliżowało powoda do podjęcia obrony przeciwko takiemu zarzutowi. Do momentu skutecznego zgłoszenia zarzutu procesowego w tym zakresie nie istniała więc jeszcze potrzeba zgłoszenia przeciwko niemu twierdzeń i dowodów. Natomiast powód powziął o tym wiedzę w momencie doręczenia jemu postanowienia Sądu Okręgowego o przywróceniu pozwanemu terminu do wniesienia odpowiedzi na pozew, w której został podniesiony zarzut potrącenia, co miało miejsce w dniu 19 stycznia 2012 r. Tym samym to dzień 19 stycznia 2012 r. jest datą od której należy liczyć termin, o którym mowa w art. 479¹² § 1 k.p.c., a zatem podniesienie przez powoda twierdzeń i dowodów w piśmie procesowym nadanym w dniu 2 lutego 2012 r. nie było spóźnione. Nawet zaś gdyby uznać za sprekludowane dowody z dokumentów e-mail powołanych w piśmie z 2 lutego 2012 r., jako mogących zostać powołane już wcześniej, to nie miałyby to wpływu na wynik sprawy. Nie można przy tym pominąć tego, że świetle art. 230 k.p.c. sąd może uznać za przyznane przez stronę niezaprzeczone twierdzenia strony drugiej tylko w wypadku, gdy takie domniemane przyznanie uzasadnia wszechstronne rozważenie wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok SN z dnia 27 maja 1971 r., II CR 122/71, LEX nr 6935; uzasadnienie wyroku SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 293/03, LEX nr 174169; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 października 2005 r., V CK 260/05, LEX nr 187090). Samo zaś milczenie jednej ze stron co do twierdzeń strony przeciwnej nie może stanowić podstawy do uznania faktów za przyznane (por. wyrok SN z dnia 17 lutego 1975 r., II CR 719/74, LEX nr 7661).

Biorąc pod uwagę zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, który Sąd Okręgowy właściwie ocenił, niesłuszny okazał się również zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. W konsekwencji zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji, który został oparty na prawidłowych ustaleniach faktycznych oraz poparty trafną oceną prawną sporu, jako zasadny musiał się ostać.

Podejmując natomiast zagadnienie załączonego do apelacji oświadczenia o potrąceniu wierzytelności zauważyć należy, iż oświadczenie to jest rzeczywiście datowane na dzień 31 lipca 2012 r., a zatem jest to nowa okoliczność oraz nowy dowód w sprawie. Jednocześnie nie można pominąć jednak faktu, że wierzytelność, która jest ujęta w tym oświadczeniu, miałyby zostać udowodniona za pomocą dokumentów, które pochodzą z roku 2010, i które przedstawiono dopiero, wnosząc apelację. W stosunku do takich dokumentów nie było więc przeszkód do tego, aby

powołano je już w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji i na ich podstawie formułowano następnie odpowiednie oświadczenia o potrąceniu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uznanie za dopuszczalne przeprowadzenia dowodów, które mogły być przedstawione w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, tylko dlatego, że strona złożyła oświadczenie o potrąceniu wiarygodności dopiero po wydaniu nieprawomocnego wyroku, powodowałoby obejście przepisów nakazujących kumulowanie dowodów w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz powołanych wcześniej przepisów ograniczających możliwość składania wniosków dowodowych w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, które mają zastosowanie w niniejszej sprawie. Określenie w art. 381 k.p.c. przesłanki zgłoszenia nowych faktów i dowodów w ten sposób, „że potrzeba powołania się na nie wynikła później”, nie może być bowiem utożsamiane z kreacją nowej okoliczności faktycznej i wywodzeniu z tego faktu konieczności przeprowadzenia takich dowodów, które były w dyspozycji strony już w postępowaniu przed sądem I instancji. Na podstawie tego przepisu wnioski dowodowe zawarte w apelacji obejmujące dokumenty pochodzące z 2010 r. podlegały zatem pominięciu jako spóźnione, zaś samoistnie oświadczenie o potrąceniu z 31.07.2012 r. - w kontekście treści art. 479¹⁴ § 4 k.p.c. - nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia. Należy także wspomnieć, iż Sąd Apelacyjny podziela ten nurt poglądów wyrażany w judykaturze, zgodnie z którym występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynikła później" nie może być pojmowany w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 640/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 389; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1269/00, LEX nr 569112). Natomiast w zakresie innych poglądów, z którymi również można się spotkać w orzecznictwie, a na które powołał się apelujący, to podkreślana jest w nich konieczność każdorazowej weryfikacji okoliczności konkretnej sprawy, zaś w niniejszej sprawie nie sposób jest dostrzec argumentów dla braku zastosowania ograniczeń z art. 381 k.p.c.

Kończąc niniejsze rozważania Sąd odwoławczy pragnie również wyjaśnić przyczyny, z uwagi na które nie uwzględnił wniosku pełnomocnika apelującej z dnia 12 grudnia 2012 r. o zmianę terminu rozprawy apelacyjnej ze względu na kolizję terminów rozpraw i brak możliwości wyznaczenia pełnomocnika substytucyjnego w innej sprawie. Z dokumentów znajdujących się w aktach wynika bowiem, że pełnomocnik pozwanej powziął wiadomość o terminie rozprawy wyznaczonym w sprawie o sygn. akt I C 184/12 w dniu 31 października 2012 r., natomiast o terminie rozprawy apelacyjnej w niniejszej sprawie - w dniu 23 listopada 2012 r. Wobec powyższego miał on wystarczająco dużo czasu, aby ustanowić pełnomocnika substytucyjnego choćby w niniejszej sprawie, wszak zakres pełnomocnictwa procesowego obejmuje wyraźnie prawo do udzielania dalszych pełnomocnictw. Nieobecność pełnomocnika strony pozwanej nie była zatem na tyle usprawiedliwiona, aby w świetle regulacji zawartej w art. 214 § 1 k.p.c. obligowała Sąd do odroczenia rozprawy apelacyjnej.

Mając na uwadze powyższą argumentację Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

SSA W. Kaźmierska SSA A. Sołtyka SSA R. Iwankiewicz